

Michał Jurkiewicz i Śrubki, Na niepogodę

Dopiero tu był, za górą już znikł
Tak przemknął obok mnie i obok ciebie
We włosach miał wiatr, a w ręku róży kwiat
Do kogo mógł jechać, ja nie wiem

Na głowie miał kask, na kasku był pas
A motor jak niebo błękitny
I śpiewał po nosem melodię półgłosem
O chabrach co właśnie przekwitały

Ja mam sposób co przyda się na niepogodę
Na chora nogę, dam ci dobra radę, zanim odjadę
Pakuj bracie plecak duży, szykuj motor do podróży
Simson Schwalbe, już gaźnik wyregulowany
Nasmarowany łańcuch i łożyska
Reflektor czysty, miksol z wachą wymieszany
Silnik dźwięczy jak organy

Lecz bywa na złość, bo taki jest los
I Simson się w drodze popsuje
Zawiesi się pływak, lub rura się kiwa
A gaźnik rozreguluje
Klucz młotek i drut, pomogły - to cud!
Bo simson znów mruży wesoło
Ja nucę pod nosem melodie półgłosem
I uśmiech rozsyłam w około

Ja mam sposób co przyda się na niepogodę
Na chora nogę dam ci dobra radę, zanim odjadę
Pakuj bracie plecak duży, szykuj motor do podróży
Simso Schwalbe, już gaźnik wyregulowany
Nasmarowany łańcuch i łożyska
Reflektor czysty, miksol z wachą wymieszany
Silnik dźwięczy jak organy